Rok III | Wtorek dnia 31 Maja 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 94.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

ZAWIADOMIENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że zapisy na akcje Polsko Amerykańskiego Syndykatu Odbudowy Przemysłu Krajowego przyjmują i wszelkich informacji udzielają na miejscu upoważnieni z ramienia Syndykatu zamieszkali w Częstochowie p.p: Władysław Berg Dąbrowskiego № 9, Włodzimierz Klepacki 2 Aleja 30, Jan Serednicki Dąbrowskiego 3, Stefan Jarzębiński Garncarska № 8, Stefan Godlewski Szkolna № 9, inż. Wenancjusz Kukliński Piłsudskiego № 9, A. W. Lewandowski przedstawiciel Pol. Amer. Syn. Od. Przemysłu Krajowego.

Decyzja w sprawie Śląska odłożona.

Projekt angielski.—Kompromis włoski.—Stanowisko Francji.

PARYŻ. Wbrew urzędowemu optymizmowi i deklamacjom o osłabieniu naprężenia, korespondent „Eclair" i innych dzienników francuskich ze Śląska donoszą, że walki trwają dalej, sojusznicy powinni więc doprowadzić do spokoju zanim powezmą decyzję.

Tymczasem Londyn pod pretekstem zaprowadzenia porządku usiłuje stworzyć na Śląsku sytuację sztucznie niekorzystną.

W nocie nadesłanej do Paryża angielskie ministerjum spraw zagranicznych na podstawie raportu Persivala i Marinis wysuwa znów propozycję uczynioną już dnia 9 go maja konferencji ambasodorów i odrzuconą przez nią.

Według tej propozycji Kluczbork, Oleśno, Opole, Lubliniec, Głogowek, Koźle, Głupczyce i Raciborz mają być oddane zaraz Niemcom, Rybnik i Pszczyna Polakom. Wojska sprzymierzone, do których przyłączy się nie 4 lecz 6 bataljonów angielskich, będą skoncentrowane w okręgu Bytom, Katowic, Królewska Huta, Gliwice, Zabrze, Toszek. Wielkie Strzelce i Tarnowskie Góry.

Co do tego okupowanego obszaru, eksperci sojuszniczy zbadają sytuację i przygotują projekt podziału, lub też ustanowienia rządów międzynarodowych.

Otrzymano projekt kompromisowy hr. Sforzy, proponujący granicę w ten sposób, że zaledwie 45 proc. głosujących za Polską zostanie obywatelami polskimi.

Dla obwodu przemysłowego hr. Sforza proponuje zarząd podobny do istniejącego w zagłębiu Saary.

Rząd francuski dał w Londynie i Rzymie do poznania, że traktat zabrania dzielenia Śląska w dwóch różnych epokach. Rada Najwyższa powinna powziąć decyzję całkowitą i ostateczną. Wobec jednak wypadków, Rada Najwyższa nie będzie miała warunków dostatecznego spokoju, koniecznego do wydania sądu, wobec tego Francja proponuje, żeby komisja doradcza prawniczo-techniczna przygotowała projekt rozwiązania, który później Rada Najwyższa przedyskutuje.

Rząd francuski nie będzie przeciwny ustanowieniu kontoli międzynarodowej w obwodzie przemysłowym, lecz administracyjnie Śląsk musi być podzielony między Polskę i Niemcy, stosownie do wymagań traktatu.

W Paryżu przypuszczają, że Londyn przyjmie propozycję francuską. Jeżeli więc Rada Najwyższa zbierze się w przyszłym tygodniu w Boulogne, że nie poweźmie żadnej decyzji, lecz ustanowi prawdopodobnie metodę postępowania. Decyzja ostateczna zapadnie za kilka tygodni.

Fala antysemityzmu we Francji.

Znany korespondent prasy warszawskiej, p. Henryk Korab-Kucharski pisze do „Rzeczypospolitej" z Paryża:

Nie piszę tego z jakąś szczególną radością. Osobiście bowiem nie jestem ani anty ani filo-semitą. A nawet, kto wie, czy w głębi duszy nie mam pewne uznanie dla tej rasy, której przedstawiciele przyjeżdżając np. do Paryża przesiąkają jak gąbka kulturą tego miasta i z małpią zręcznością wdrapują się na maszt cywilizacji, wtedy gdy Polak autentyczny stojąc na dole i spoglądając na tę akrobatykę po dziesięciu latach pobytu nie potrafi odróżnić Burgunda od Bordeaux.

Zatem, gdy już uczyniłem to zastrzeżenie proszę mi wierzyć, że konstatuję poprostu fakt.

Stwierdzić muszę, że od czasu sprawy Dreyfusa nie było we Francji podobnego wybuchu antysemityzmu. Przez 15 lat uważano żydów za quantité neglixeable czy li element godny lekceważenia. Napaści Drummonda w „Libre Parole", a po śmierci tego profesjonalnego antysemity dalszą kampanję założonego przezeń dziennika traktowano jak jakieś krotochwilne dziwactwo.

Żyd był dla Francuza, a zwłaszcza dla paryżanina tylko pretekstem do zużytych zresztą zwrotów i anegdot. A że połowa kabaretowych śpiewaków w Paryżu ród swój wywodzi z Izraela, więc piosenki bons mots żydowskie w ich interpretacji nabierały specjalnie zabawnego charakteru.

Gdy taki Jules Moy z nosem zaiste orlim, łysą głową i wielkiemi odstającemi uszami wypowiadał z jakimś nalewkowskim akcentem: je vais vous raconter une histoire juve, — cała sala już po tych pierwszych słowach śmiała się do rozpuku.

W roku 1914 antysemityzm był czemś równie niemodnem, jak noszenie karakułowego futra, posiadanie pudla lub chwalenie Maeterlincka jako modernistę. I naraz się to zmieniło, Dziś — bądźmy ściśli — od dziesięciu dni wszędzie się słyszy to wyrażenie lapidarne:

„J'ai horreur des juifs"!

Artykuł Mauras'a o roli żydów podczas wielkiej wojny miał takie powodzenie, że „Action Francaise" po raz pierwszy od czasu założenia tego pisma musiała powtórnie numer swój drukować i monarchistyczny ten dziennik zdobył przy tej okazji kilka tysięcy nowych abonentów.

Przyczyną tego tak jaskrawego zwrotu jest przeświadczenie, że żydzi wywarli decydujący wpływ na Lloyd Georgea i przyczynili się w ten sposób do zawarcia złego traktatu pokojowego. Do wniosku tego doszły jednogłośnie wszystkie niemal pisma francuskie po ostatniej mowie premjera angielskiego o Polyce i Górnym Śląsku. Z właściwą sobie krańcowością francuska opinja publiczna — a gdy mówię opinja myślę zarówno o proletarjacie jak o burżuazji, a również o sferach parlamentarnych — widzi winę żydów we wszystkich powojennych nieszczęściach europejskich.

W pismach takich nawet jak np. „Matin", które nigdy tego rodzaju polemiki nie uprawiało podnosi się uroczyście wypowiedziane zdanie, że Europa stoi wobec niemiecko-żydowskiego sojuszu, którego pierwszą ofiarą ma paść Polska, a druga Francja.

Zaczynają ludzie święcie wierzyć, że jeżeli frank spada, jeżeli Anglja wyłamuje się z sojuszu, jeżeli pangermaniści mają pieniądze na stworzenie tajnej armji, jeżeli bolszewicy i Anglicy zawierają umowę, to dzieje się to dzięki wszechmożnej interwencji żydowskiej.

To żydzi! — to staje się obecnie we Francji uniwersalną na wszystko odpowiedzią.

O Górny Śląsk.

Powstańcy do żołnierzy niemieckich.

Żołnierze i robotnicy powstańcy wystosowali do żołnierzy niemieckich odezwę, w której między innemi oświadczają: „Nie walczymy z narodem niemieckim lecz zdobywamy sobie wolność polityczną i społeczną, a przez to także wolność waszą. Militaryzm pruski potrzebuje przemysłu śląskiego dla ponownego zagarnięcia władzy w Niemczech. Dalsze walki są daremne, ponieważ Ententa i tak odda okręg przemysłowy Polsce, plebiscyt bowiem wykazał tam większość polską. Nie zezwolimy nigdy na to aby Stosstruppler, który nam chce zabrać wolność, pracował razem z nami. Jeżeli walczycie przeciw nam, to popieracie sprawę kapitalistów. Zapewniamy was, że nie posuniemy się dalej, o ile wy nas nie zaatakujecie. Sprowadzono was ze wszystkich stron Niemiec i okłamano, że sprawa G. Śląska jest sprawą narodu niemieckiego. Nie, żołnierze niemieccy, to jest tylko walka ludności polskiej na G. Śląsku z uciskiem kapitalizmu niemieckiego.

Zawieszenie broni zawarte.

W dniu 28 maja o godz. 1 w południe, za pośrednictwem Komisji Międzysojuszniczej nastąpiło podpisanie zawieszenia broni między Naczelnem Dowództwem powstańców a Niemcami.

Prowizoryczny zarząd terenu plebiscytowego.

Konferencja Ambasadorów pod przewodnictwem Cambona zapoznała się z treścią różnych depesz nadesłanych do Opola pod adresem rządów sprzymierzonych. Konferencja ustaliła pewną ilość zapytań, które mają być postawione Komisji Międzysojuszniczej, jako wynik propozycyj przedstawionych przez Komisję. Między innemi Konferencja zajmowała się projektem łącznym delegata włoskiego i angielskiego w Opolu w sprawie prowizorycznego zarządzenia przez Polaków i Niemców częściami terenu plebiscytowego, na których jedna ze stron uzyskała wybitną większość.

Urzędowe odparcie napaści.

Wobec wiadomości, podanych przez niektóre dzienniki warszawskie przed kilku dniami, a świeżo powtórzonych, jakoby przeciw podsekretarzowi stanu p. Dąbrowskiemu wytoczono śledztwo dyscyplinarne z powodu wyjazdu na G. Śląsk M. S. Z. stwierdza, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Wyjazd p. Dąbrowskiego miał charakter ściśle prywatny.

Niemcy przeciwko Francuzom.

Wczoraj na ulicach miasta rozdawano dzienniki niemieckie, dołączając do nich list otwarty do komendanta miasta francuskiego pułk. Ardisona. Autor listu zarzuca pułkownikowi tolerowanie wybryków ze strony „uzbrojonych bandytów".

Między innemi zarzutami wymienia on że 1) uzbrojeni powstańcy przeciągali jakoby przez ul. Fryderyka aż do pl. Fryderyka, witając się uprzejmie z Francuzami; 2) oddziały powstańcze miały konfiskować rowery i strzelać na postrach w mieście, nie wywołując żadnych represyj ze strony wojsk francuskich.

Co mówią w Berlinie?

Według wiadomości, jakie tu nadeszły rząd angielski ponowił swą propozycję podziału G. Śląska na trzy części: polską niemiecką i trzecią—zneutralizowaną. Tem niemniej jednak angielskie i włoskie poselstwa w Paryżu zaprzeczyły kategorycznie wiadomościom, podanym przez prasę, o angielskim i włoskim projekcie podziału siem G. Śląska. Przedstawiając

punkt widzenia francuskiej opinji „Echo de Paris" wypowiada się gorąco za niepodzielnością przemysłowych części terenów plebiscytowych.

Rozbrojenie i internowanie oddziału niemieckiego.

Poselstwo Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej w Warszawie komunikuje, iż przy starciu powstańców polskich z Niemcami pod Annebergiem na G. Śląsku, oddział niemiecki w sile 100 żołnierzy i 4 oficerów przekroczył granicę czesko-słowacką w okolicy Kopytowa; oddział ten został przez czesko-słowackie straże rozbrojony i internowany.

Wiadomości polityczne.

Misja sowiecka w Rzymie.

W misji sowieckiej przyznano imunitet prowizoryczny na przeciąg dwóch miesięcy. Imunitet ustaje automatycznie, jeżeli w ciągu tego czasu nie zostanie podpisany traktat handlowy. W razie podpisania traktatu imunitet przedłuża się automatycznie.

Prowokacje niemieckie w Oliwie.

„Gazeta Gdańska" donosi: W dniu Bożego Ciała odbyła się w Oliwie uroczysta procesja, którą hakatyści gdańscy wykorzystali do swych celów agitacyjnych. Wystąpili oni ze sztandarami o dawnych barwach państwa; w procesji wziął też udział generał pruski w pełnym mundurze. Równocześnie gazety niemieckie atakują gwałtownie ludność polską Gdańska za urządzenie procesji Bożego Ciała na przedmieściu Szydlice, twierdząc, że Polacy chcieli w ten sposób nadać przedmieściu polski charakter.

Strajk w Zagłębiu naftowem.

W wielu punktach zasadniczej natury doszło między pracodawcami a robotnikami do porozumienia.

Korespondent „Gazety Wieczornej" miał wywiad z prezesem Widomskim, który na zapytanie, jakie straty poniesio no przez obecny strajk naftowy, odpowiedział: „Straty z powodu strajku są olbrzymie. Gdyby liczono 200 wagonów ropy, to szkody wyniosłyby minimalne 30 miljonów dziennie straty zaś w przemyśle rafineryjnym; wynoszą wraz z stratami poprzednio wyliczonemi 50 miljonów dziennie.

Nienasyceni..

Częstochowa, dn. 30-5-21.

Ster Rządu Polskiego spoczywa w rękach chłopa z krwi i kości, Sejm nasz w składzie swym liczy przeważającą większość włościan, słowem najliczniejszej warstwie narodu krzywda bynajmniej się nie dzieje.

Zagwarantowany ludowi polskiemu konstytucją z dnia 17 marca ustrój jest najdemokratyczniejszy pod słońcem. Wszystko to, o co gdzieindziej, w państwach na znacznie wyższych stopniach kultury stojących, prowadzone są do piero walki, u nas otrzymały warstwy najszersze bez jakiejkolwiek walki. Słowem jesteśmy państwem postępu, który u nas objawia się w szalonym wprost pędzie ku reformom najbardziej demokratycznym. Inna rzecz, iż chęć zadowolenia w czasie możliwie najkrótszym warstw szerokich nie przynosi bynajmniej tym warstwom pożytku dużego, trudno bowiem, by projekty przygotowywane bez najmniejszego nieraz namysłu, bez rozejrzenia się wokół, bez przyjrzenia się stosunkom w państwach innych, dawały rezultaty dodatnie.

Pomimo tego, co stwierdziliśmy powyżej, są u nas liczni demagodzy, którzy wpajają w umysły tych samych warstw fałsz, iż w Polsce rządzi reakcja! Mówić o „reakcji" w Polsce to kłamstwo, świadome! A jednak brednie takie szerzy się wokół i o tem nie wiedzą lub też wiedzą nie wiele tylko ci, którzy nie utrzymują łączności z ludem.

W duszę tego ludu sączy się powoli truciznę. Projektowane są nawet manifestacje pod hasłem „Precz z rządem reakcyjnym"! Manifestację taką urządzają w niedzielę dnia 5 czerwca w Częstochowie demagodzy z „Wyzwolenia". Do miasta naszego przybyć ma odpowiednio zaagitowany lud z okolicy celem uczestniczenia w pochodach i wiecach o charakterze „antyreakcyjnym". Może słowa nasze o „reakcyjności" Polski ostudzą jednak manifestacyjne i śmieszne zapały.

Nienasyceni żądzą panowania nad tłumami, szukają różni działacze dróg, któreby umożliwiły im opanowanie steru Rządu. Należy się temu przeciwstawić z całą stanowczością bo dość już chyba eksperymentów dokonano na organizmie Polski odrodzonej!

Kronika.

Z procesji niedzielnej.

Urządzona w niedzielę procesja Bożego Ciała do ołtarzy na placu Kordeckiego, ściągnęła liczne rzesze wiernych. Celebransem był ks. kan. Nassalski. Porządek utrzymywała Straż Ogn., której orkiestra przygrywała podczas procesji.

Pogrzeb powstańca.

W niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po poł. ze szpitala garnizonowego wyruszył kondukt żałobny ze zwłokami zmarłego od ran poniesionych w bitwie pod Praszką powstańca śląskiego, zdaje się Ludwika Gęsiora, gdyż nazwiska zmarłego ostatecznie jeszcze nie ustalono.

Liczny tłum odprowadził zwłoki po wstańca na cmentarz św. Rocha. Nad trumną bohatera przemówił serdecznie ksiądz Siekierka, prowadzący kondukt oraz piękne przemówienie w imieniu Kom. Plebiscyt. na okręg Częstochowski wygłosił adw. St. Rumszewicz. Cześć cieniom dzielnego człowieka, który życie młode Ojczyźnie złożył w ofierze.

Posiedzenie Sejmiku Pow.

Dziś w lokalu Starostwa Częstochowskiego (ul. Dąbrowskiego 4), odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

Początek posiedzenia o godz. 10 r.

Szkoła handlowa w Częstochowie.

Niejednokrotnie już na łamach „Kurjera" poruszaliśmy sprawę konieczności otwarcia szkoły handlowej w Częstochowie. Brak tej pożytecznej placówki dla naszej młodzieży, która ma zamiar poświęcić się handlowi, dawał się odczuwać dotkliwie. To też Stow. Kupców Polskich w Częstochowie, rozumiejąc doniosłość tej sprawy w chwili obecnej, gdy przemysł i handel są jedną z ostoi Państwa Polskiego—powzięło myśl otwarcia szkoły. W celu omówienia spraw związanych z organizacją uczelni i prowadzeniem jej, Stowarzyszenie Kupców Polskich urządziło w ub. niedzielę w lokalu własnym zebranie, któremu przewodniczył ks. kan. M. Ciesielski. Sprawę szkoły referował p. Bolesław Rylski. Przedstawił on zainteresowanym przyszłą działalność szkoły i jej zadania oraz podstawy, na jakichby powstać mogła. W dalszym ciągu obrad omawiano kwestję funduszów. Należy się spodziewać, że szkoła otrzyma zapomogę z Magistratu, a także z Sejmiku powiatowego.

Do szkoły przyjmowana będzie tylko młodzież chrześcijańska. Na kierownika szkoły Min. wyznań i oświecenia miano wało znanego w mieście naszem pedagoga prof. W. Fidlera.

Najbardziej trudna sprawa do zrealizowania jest sprawa lokalu, którą referował ławnik Magistratu p. M. Pasiorkowski, zaznaczając, że Magistrat poczyni usilne starania, aby przyjść z pomocą szkole. Do Komisji, która ma zająć się sprawą lokalu, wybrano pp. Misiorowskiego, Szkopa i Piątkowskiego, poczem obrady zakończono.

Spis ludności.

Na 1 września ustanowiono termin spisu ludności, który posłużyć ma do skonstruowania ordynacji wyborczej do przyszłego Sejmu.

Zniesienie ławników przy Sądach Okr.

Dotychczasowi ławnicy przy Sądach Okręgowych zostali zniesieni. Sprawy karne większej wagi są sądzone przez komplet z 3-ch sędziów państwowych, mniejszej wagi — przez jednego sędziego. Ławnicy utrzymali się tylko w tych sądach pokoju, gdzie sędziowie pokoju nie są prawnikami.

Skutki zabawy z kapiszonem.

Władysław Duda lat 8, zamieszkały w Wojkowicach Kościelnych, bawiąc się kapiszonem od dynamitu, który eksplodował, uległ urwaniu 2-ch dużych palców u obydwu rąk.

Na łono kościoła katolickiego.

„Iskra" pisze

W Koziegłowach w ubiegły czwartek w kościele miejscowym przyjął chrzest tamtejszy felczer izraelita p. G. Obrządku chrztu dokonał przed sumą proboszcz miejscowy ks. Brykalski.

Do chrztu asystowało nowochrzcońcowi 24 pary rodziców chrzestnych. Po skończonym nabożeństwie orkiestra strażacka przy licznym udziale mieszkańców odprowadziła nowego wiernego do sali

---

SELMA LAGERLOF. 35)

Dziwy Antychrysta.

Ojca oddała pod opiekę Giannicie, aby módz bez przeszkody przesiadywać wśród niewiast w pokoju, w którym stał katafalk.

Wieczorem wszystkie przygotowania, zostały ukończone; oczekiwano na „białych braci", którzy mieli zabrać ciało. W komnacie żałobnej panowała cisza grobowa. Dookoła siedziały nieruchome, niby posągi, zapłakane sąsiadki. Donna Micaela przerażonym wzrokiem wpatrywała się w całun, przykrywający trupa.

Był to całun, godny starożytnego domu Alagonów; na samym środku wyhaftowany był herb wspaniały i olbrzymi; dokoła zwieszały się chwasty i frendzle srebrne. Całun ten używany był tylko wówczas, gdy umarł ktoś z rodziny Alagonów. W tej chwili przypominał on jednak Micaeli, że straciła pomoc i podporę ostatnią — że znajduje się teraz sama, bez opieki, zwłaszcza wobec podnieconego tłumu.

Sługa oznajmił, że przyszła Assunta.

Assunta? Czego chce ta staruszka? Ał prawda — to jest należąca do ceremonjału pogrzebowego osoba, której obowiązkiem jest wygłaszanie mów pochwalnych na cześć nieboszczyka.

Donna Micaela, kazała wpuścić starowinę. Assunta wyglądała tak, jak zwykle, gdy na schodach katedry siedziała i żebrała; na grzbiecie miała te same łachmany, na głowie tę samą chustę wyszarzaną, w ręku ten sam kostur żebraczy.

Mała, zgarbiona postać podpełzła ku trumnie. Po marszczona twarz, zapadłe usta i zagasłe oczy, tworzyły dziwną całość.

Na Micaeli sprawiło to wrażenie, jak gdyby w pokoju zjawił się nagle obraz słabości i opuszczenia.

Starucha podniosła głos i według zwyczaju zaczęła prawić w imieniu pozostałej małżonki:

„Pan mój i małżonek umarł! Jestem sama! Ten, który mnie ku sobie podniósł, umarł! Jakie to dziwne, że mój dom utracił pana? — Dlaczego okiennice zasłaniają okna komnat twoich? — pytają przechodnie. — Dlatego odpowiadam — ponieważ oczy moje nie mogą znieść światła, ponieważ ból mój jest zbyt wielki, a smutek trojaki. — Jakto? — Tylu z twojego rodu wynoszą bracia biali na swoich ramionach? — Nie, nikt z mojego rodu nie umarł; ale straciłam mojego małżonka—mojego małżonka—mojego małżonka!!"

Assunta nic więcej nie potrzebowała mówić: donna Micaela zaczęła łkać boleśnie.

I cała komnata żałobna wypełniła się jękiem wtórujących wdowie kobiet. Albowiem żaden ból nie dorówna cierpieniu po stracie męża! Wdowy przypomniały sobie straconych mężów — a mężatki ze strachem myślały o chwili, gdy nigdzie same pójść nie będą mogły, ponieważ żaden mężczyzna nie będzie im towarzyszył—gdy będą niczem, nie będą nic znaczyły— staną się odepchniętemi dziećmi ziemi, ponieważ nie będą miały męża, ponieważ utracą wszystko, cokolwiek im daje prawo do życia!

Było to przy końcu grudnia, w czasie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem.

Wciąż jeszcze groziło to samo niebezpieczeństwo rozruchów; wciąż słyszało się te same wieści niepokojące. Opowiadano, że Falco Falcone, zgromadził w kamieniołomach bandę rozbójników i łwyczekuje dnia, w którym ma wybuchnąć rewolucja; wtedy na czele bandytów wpadnie do Diamante i zacznie rabować. opowiadano dalej, że zbuntowali się mieszkańcy miasteczek górskich, że budki celników przy bramach miejskich zburzono, a celników rozpędzono. Mówiono także, że wojsko maszeruje od miasta do miasta, że podejrzanych aresztują, że każdy setny więzień zostaje na śmierć skazany.

Niebyło człowieka, któryby nie uznawał konieczności walki; niepodobna było pozwolić się tym Włochom bez oporu mordować!

Tymczasem donna Micaela przesiadywała całemi dniami przy łożu chorego ojca—tak, jak niedawno jeszcze czuwała przy łożu umierającego męża. Z tego powodu nie mogła nawet marzyć o ucieczce z Diamante; żyła też w ciągłej obawie o życie swoje i ojca.

Ostatnia i najgorsza ze wszystkich z wieści złowróżbnych, które przedostały się do niej, mówiła o Gaetanie.

W tydzień zaledwie po śmierci męża Micaeli nasz artysta powrócił z Anglji. Micaela ucieszyła się powrotem Gaetana bardzo, bo nareszcie miała w pobliżu kogoś, kto ją obroni w razie niebezpieczeństwa. Postanowiła jednak nieprzyjmować Gaetana u siebie! Należy przecież jeszcze do zmarłego i przed upływem roku nie powinna nawet rozmawiać z młodym Alagoną.

Ale gdy upłynęło osm dni, a Gaetano niepokazał się w pałacu, Micaela zaczęła wypytywać się niespokojnie.

— Gdzież jest Gaetano? Czy może znowu wyjechał, szoro nikt o nim nie mówi?

— Ał Micaelo — odparła Giannita—im mniej mówi się o Gaetanie, tem lepiej.

I z wielkiem oburzeniem zaczęła opowiadać, że Gaetano został socjalistą.

— Zmienił się tam w Anglji—mówiła —. — Nie modli się ani do Boga, ani do Świętych. — Nie całuje w rękę księdza proboszcza, gdy go spotka na ulicy.

Ludzi namawia, aby nie płacili cła przy bramie miejskiej. Chłopom powiada, że czynszu nie powinni opłacać.

(d. c. n.)

Z dnia.

Skutki formizmu.

Jaś ożenił się z formistką,
Gdyż trapiły go amory...
Ona niby miała wszystko..
Jednak były to pozory,
Jaś był nawet młodzian krzepki,
Twardy przytem, niczem skała!
Jej—że brakło piątej klepki,
Więc obrazki... „formowała"!
Pędzlowała wśród ochoty
Wiedząc, że lęk w tłumie budzi:
Bez głów krowy, świnie, koty
I bez wszelkich członków ludzi.
Formą taką wciąż przejęta,
W podnieceniu żyjąc szale,
„Kierowała" psy, cielęta, —
Wszystko jednak.. bez głów, stale,
Aż tu naraz wzeszła chmurka
I skandalik spadł gotowy:
Oto przyszła na świat córka..
Ze wszysteckiem, lecz... bez głowy!!

Eżżet.

strażackiej, w której zakończono uroczystość chrztu bawiąc się do rana.

Ile przestępstw.

W dn. 24 b. m. w całym województwie kieleckim notowano 8 napady bandyckie i 22 kradzieże na ogólną sumę 1,561,261 mk., z czego wykryto 6 kradzieży na sumę 15.890 mk.

Plaga pożarów.

W nocy z 26 na 27 b. m. wybuchł znaczny pożar w dwuch wsiach w okolicy Poręby (pod Zawierciem).

W dn. 27 b. m. około godz. 1-ej po południu wybuchł pożar we wsi Włodowice we dworze hr. Marji Ronikierowej, od iskry w stajni przy parowaniu kartofli. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, przyczem spłonęło 60 domostw łącznie z zabudowaniami dworskimi. Dzięki interwencji straży ogniowych z Mrzygłodu, Żarek, Kroczyc i Zawiercia pożar umiejscowiono. Ofiar w ludziach nie było. Zniszczeniu uległ również lokal poster. policji. Dzięki jednakże poświęceniu się niemal policjantów, papiery urzędowe i dokumenty oraz urządzenie wewn. lokalu posterunku uratowano.

W Gajęcicach wybuchł wielki pożar. Spaliło się 10 zabudowań gospodarskich. Pożar tak szybko ogarnął zagrody, że o uratowaniu czegoś nie można było nawet pomyśleć. Pomiędzy wielu przedmiotami spaliło się dużo pieniędzy, które gospodarze przed złodziejami poukrywali pod podłogami.

Kradzież.

Dn. 28 b. m. na przedmieściu Częstochowy, Dębie, niewykryci dotychczas sprawcy dostali się do mieszkania A. Małachowskiego i skradli ubrania, wartości 40 tys. mk.

Kradzieże kieszonkowe.

W dn. 28 b. m. Annie Rudkiewicz, mieszkance wsi Koziegłowy, skradziono z kieszeni 605 mk. gotówką. Na gorącym uczynku został schwytany Jan Wiszniew ski, bez stałego miejsca zamieszkania.

— W dn. 28 b. m. w obrębie klasztoru Jasnogórskiego podczas przyjęcia kom panji, znany złodziej kieszonkowy, Bolesław Grywnowicz, usiłował skraść z kieszeni Antoniemu Weli 500 mk. gotówką, lecz został przyłapany na gorącym uczynku.

Napad rabunkowy.

Onegdaj o godz. 11 wiecz. dwaj nieznani bandyci, uzbrojeni w mauzery, dokonali napadu na mieszkanie gospodarza Kacpra Pasierby, gm. Węgłowice i zażądali wydania 60 tys. mk. Gdy jednakże spotkali się z odmowną odpowiedzią po bili P. dotkliwie, dokonali rewizji, zabierając 19 tys. mk. gotówką i umknęli w kierunku wsi Panki. Za bandytami zarządzono pościg.

Napad bandycki.

Na szosie pomiędzy Zawierciem a Kromołowem został napadnięty przez bandytę handlarz Szlama Brat z Kromołowa. Bandyta przekrany po wojskowemu pod groźbą rewolweru zrabował handlarzowi 40 tys. mk. i zbiegł w stronę pobliskiego lasu.

—(o)—

Zdaleka i zbliska.

— Urząd śledczy w kozie.

W dniu wczorajszym komendant policji aresztował siedmiu wywiadowców i zastępcę kierownika urzędu śledczego w Będzinie za szereg nadużyć służbowych. Osadzono ich w więzieniu w Będzinie do rozporządzenia sędziego śledczego III r. w Sosnowcu.

Policja będzińska zamknęła pod kluczem Jana Banasika, Piotra Chełczyńskiego i Konstantego Gębskiego, oskarżonych o systematyczne wyławianie ryb ze stawu „B ci Potok" w Małobądzu za pomocą koszów t. zw. winicierze.

— Znów Frejlina dworu przed sądem.

Dziś sąd apelacyjny w Warszawie przystępuje do rozpoznania sprawy Aleksandry Dybowskiej, vel Korwin-Piotrowskiej, b. frejliny dworu petersburskiego żony osobistego adjutanta cesarza Mikołaja II, oskarżonej o zamordowanie swej ciotki Pauliny Sobolewskiej w Warszawie przy ul. Czackiego nr. 14 w gru dniu r. z.

Od wyroku sądu okręgowego, mocą którego Dybowska z zarzutu morderstwa została uniewinniona i skazana tylko za kradzież futer i kosztowności na 3 miesiące więzienia odwołał się urząd prokuratorski, żądając podniesienia kary za kradzież, oraz ukarania za spowodowanie rozstroju zdrowia, którego skutkiem była śmierć Sobolewowej.

Rozprawom przewodniczyć będzie sędzia Bonisławski.

Obronę za oskarżoną wnosi adw. Jerzy Berland.

Stawiennictwo oskarżonej sąd apelacyjny uznał za obowiązujące.

Rzemieślnicy i waluta.

Minęły te czasy, gdy samodzielny mistrz, właściciel pracowni był zadłożony po uszy, jak to mówią, mógł koniec z końcem związać. Dziś rzemieślnik, jeżeli przetrwał wojnę i ma jaki taki zasób surowca i gotowego wyrobu długi pospłacał, warsztatu często nie zwiększa, wydaje dużo więcej, ale też i rozporządza wolną gotowizną.

Niestety, to rozporządzenie wolną gotowizną jest bardzo nieumiejętne bo miast uczynić wkłady w rzeczy produkcyjne, chowa się „gotóweczkę" w szufladce.

I tu początek strat nietylko dla niego, ale i dla gospodarki narodowej, a zwłaszcza dla Państwa.

Nie można się dziwić, że czyni to włościanin i napycha markami poduszki, szkła wszelkie i garnki, bo do banku ma daleko, no i zresztą jest świadomy operacji finansowych.

Jaką krzywdę czynią Państwu wszyscy ci, co kryją gotówkę, niech wystarczy to obliczenie, że jeżeliby w Polsce znalazło się 2.000.000 ludzi co przechowują po 2.0000 mk., to stanowiłoby 40 miljardów unieruchomionych znaków obrotowych, które wskutek tego musiałyby być przez skarb drukowana w nadmierności.

Jeżeliby wziąć to samo obliczenie z naszego świata rzemieślniczego, przypuszczając że 200.000 rzemieślników w Polsce unieruchamia po 20000 mk., to krzywda ta wyrządzona skarbowi wyniesie jednak 4 miljardy.

Przez drukowanie nadmierne marka spada, na czem traci właściciel, kryjący walutę po szufladach. Gdyby ta gotówka była ulokowana w czemś realnem, lub znajdowała się w instytucji finansowej na rachunku czekowym, pracowały dla dobra ogólnego i dobra jej posiadacza.

Niezależnie od tego, rzemieślnik-wytwórca mając rachunki bieżące z instytucją kredytową, miałby wszelkie dane, by pozyskać zaufanie i korzystać z kredytu, który byłby rezerwoarem na wypadek większych zakupów, czy zamówień.

Sprawa ta jest bolączką ogólną i należy, by uświadomienie w tym względzie było możliwie powszechne.

Jan Rudnicki.

Najświeższe wiadomości

Sytuacja bojowa na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 30.5 tel. wł. Według komunikatu sztabu generalnego Wojsk powstańczych w ciągu 29 b. m. na odcinku północnym artylerja niemiecka ostrzeliwała Kalinów. Ataki na Pruszków i Borowno odparto. Niemcy częściowo zajęli wieś Sichów, którą powstańcy w kontr atakach odebrali. Na odcinku środkowym artylerja niemiecka ostrzeliwała na sze placówki pod Lisenią. Niemieckie aeroplan ostrzeliwał ludność w Sławęcynie. Na odcinku południowym w rejonie Nędzy nieprzyjaciel usiłował sforsować Odrę Sichowiczami, atak został odparty. Pod Markami niemcy urządzili wypad przy użyciu karabinów maszynowych odparto.

Nie uznaje rozejmu.

BYTOM, 30.5 tel. wł. Gen. Heber, dowódca niemieckich wojsk powstańczych wydał odezwę do podwładnych sobie oddziałów, aby nie zaprzestali walk, pomimo zawieszenia broni.

Ekscesy antypolskie.

BYTOM, 30. 5. (Tel. wł.) Z Gliwic donoszą, że doszło tam do ekscesów przeciw polakom. Znanych obywateli niemcy powyciągali z mieszkań i pastwili się nad nimi. Wojska koalicyjne zaprowadziły spokój.

Czy znów wojna?

WARSZAWA, 30. 5. (Tel. wł.) Donoszą z Bukaresztu, że w bukareszteńskich kołach politycznych i wojskowych wywołał zaniepokojenie fakt koncentracji 13 dywizji wojsk sowieckich w południowo zachodniej Rosji. Liczą się z możliwością rozpoczęcia ofensywy bolszewickiej nad Dniestrem.

Zawieszenie broni.

BYTOM, 30. 5. (Tel. wł.) W rokowaniach o rozejm ze strony powstańców brał udział Nowina-Doliwa, ze strony Niemiec zaś gen. Heber. Komisja między sojusznicza w Opolu jedynie tylko pośredniczyła.

Dalsze ataki niemieckie.

BYTOM, 30. 5. (Tel. wł.) Pomimo zawieszenia broni, niemcy atakowali w nocy z dnia 28 na 29 trzy razy nasze stanowiska.

Dookoła przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA, 30. 5. (Tel. wł.) Wozoraj w południe obradował Klub P. S. L., który następnie konferował z Witosem. Sprawa dymisji ma być rozpatrywana na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów. W sferach konserwatywnych mówią, że stanowisko ministra spraw zagranicznych ma zająć redaktor „Czasu" Estreicher, który dziś ma przybyć do Warszawy.

„Gazeta Poniedziałkowa" donosi, że Skulski i Nowodworski obstawać będą przy dymisji.

Za zasługi Moskwie.

WARSZAWA, 30. 5. (Tel. wł.) Poseł Łańcucki, został mianowany honorowym obywatelem sowieckiej stolicy, Moskwy, na zasadzie uchwały Centr. Komitetu Wykonawczego.

—(o)—

Szczegółowy powód do rozwodu.

Nieraz już bywały podawane szczegól niejsze przyczyny w sądzie, na mocy których dwoje ludzi, którzy zaprzysięgli sobie przed ołtarzem wieczystą wiarę, decydowali się rozerwać ten węzeł. Był już taki mąż, który nie mógł znosić przesadnej manji porządku swej żony i wolał ją raczej porzucić. Był inny, który nie mógł się pogodzić z tem, by go żona pozbawiła najwiękjszej jego przyjemności—palenia. Taki na koniec, co nie mógł znosić wieczystej gry na fortepianie swej małżonki.

Po raz pierwszy jednak chyba zdarzył się teraz wypadek, aby mąż wnosił skargę o rozwód z żoną dlatego, że ta wyznaje zbyt wiele religji, ściślej mówiąc zbyt często je zmienia. Macdonough jest hurtownym kupcem jedwabiów w New Yorku, powszechnie znanym i lubianym w najpoważniejszych kołach towarzyskich. Poślubił on przed kilku laty ładną, młodą dziewczynę, która bynajmniej nie sprawiała wrażenia osoby zbyt pietystycznie usposobionej. Przeciwnie, potępiała dewot ki bez ustanku, uganiające po kościołach, przenosząc nad tę ich manię zabawy świa towe.

Nagle przecież nastąpił niespodziany zwrot w usposobieniu, pani Macdonough; oświadczyła mężowi, że porzuca dotychczasowy protestantyzm, jako religję zbyt trzeźwą i zamierza zostać katoliczką. I ta jednak religja wkrótce się jej sprzykrzyła, z kolei została wyznawczynią Jehowy, poczem oświadczyła się za bezwzną niewością. Po upływie paru tygodni wszakże przystąpiła do jakiejś nowej religjnej sekty. Ale i ci nowi wyznawcy nie odpowiadali już niebawem jej poglądom, oświadczyła przeto mężowi, że chce teraz przystąpić do nauki, której podstawą jest spirytyzm.

Jeśli do tej pory p. Macdonough był istnym męczennikiem, od tej chwili dom jego stał się prawdziwym piekłem i dla tego zdecydował się rozwieść z żoną.

Proces ukształtował się nadzwyczaj humorystycznie, dzięki cytowanym przez męża szczegółom domowego ustroju. Sędziowie, na podstawie zeznań świadków uznali, że pani nie jest wprawdzie osobą anormalną, niemniej jednak te ciągłe zmiany religji dowodzą, że jest w niej pewien rys chorobliwy i zasądzili na rozwód z „przewiny żony". Rzecz jasna, że „pan mąż" ocżarowany był tym wyrokiem, który pozwala mu ientować powtórnie małżeństwo, może z lepszem już teraz powodzeniem.

Rozmaitości.

(—) Majątek zrobiony w więzieniu.

Dzienniki angielskie podają zabawną historję pewnego defraudanta, Leon Borwitsch, znany włamywacz, rodem z Austrji, osadzony w londyńskiem więzieniu śledczem, drogą spekulacji zrobił tak olbrzymi majątek, iż mógł zwrócić wszelkie sprzeniewierzone sumy. Więzień, który tak użytecznie spędzał swój czas w więzieniu, został aresztowany w lutym b. r. w Liverpoolu za sprzeniewierzenie 50.000 dolarów w banku narodowym w Nowym Jorku. Przez cały czas trwania badań i dochodzeń śledczych uwięziony w Londynie spekulował na giełdzie, przyczem zarobił większą sumę niż tę, którą zdefraudował. Odwieziony do Nowego Jorku nie tylko w zupełności wynagrodził bankowi stratę, lecz mógł jeszcze dla siebie pozostawić poważną wcale sumę. Wobec tego że strata została wyrównana, zwrócił się do sędziów z prośbą o ułaskawienie; sędziowie postanowili znieść karę, na wypadek gdyby dawny defraudant powrócił do Anglji.

(—) Zbyszko Cyganiewicz szampionem świata.

Pismą amerykańskie donoszą, że w ubiegłym tygodniu rozegrana została dawno oczekiwana walka pomiędzy szampionem świata Edwardem (Strangier) Lewisem a zapaśnikiem polskim Stanisławem Zbyszko Cyganiewiczem o tytuł szampiona świata, sławę zwycięzył i co za tem idzie, możność w przyszłości robienia gru bych pieniędzy.

Była to walka dwóch najsilniejszych może ludzi na świecie, walka młodości z wiekiem starszym, nasz bowiem Zbyszko, „the Mighty Pole" jak go nazywają Ame rykanie, liczy w tej chwili, jak sam stwierdził, około 42 lat.

Nie pomogła jednak młodość, nie pomogła herkulesowa siła Lewisa — Cyganiewicz zwyciężył w 23 minutach.

TEATR ODEON

Program od wtorku 31 Maja do piątku 3-go Czerwca r.b.

GWIAZDA KABARETOWA

Dramat w 5 ciu aktach, z życia pewnej znanej urodziwej bohaterki estradowej.

W roli głównej: słynna **ESTERA CARENA.**

Ceny miejsc zwykłe.

Nad program:

Szkoła Pilotów Polskich.

Zdjęcia z natury.

Teatr „PARYSKI"

Program od niedzieli 29 go Maja 1921 roku i dni następnych.

3-cia i ostatnia serja!

CIENIE i BLASKI PARYŻA

Sensacyjny dramat amerykański w 6-ciu aktach.

Anons: W następną zmianę programu demonstrowany będzie fragment z piekła bolszewickiego w 6-ciu aktach p. t. **„Życie i honor Ojczyźnie".**

Obraz powyższy wykonany przez rosyjską wytwórnię „RUS" w Jałcie, która w ucieczce przed bolszewikami przeniosła siedzibę do Paryża.

Teatr, NOWOŚCI

Aleja I № 12.

Kierownik artystyczny **Fr. Stróżewski**

Kapelmistrz **S. Rozebaum.**

Dekorator **F. Feliński.**

Program od soboty 28 maja 1921 r. i dni następnych.

WIECZNA BAJKA

Obrazek dramatyczny w 1-ym akcie A. MARKA.

Część Koncertowa z udziałem całego zespołu.

PECHOWY ADORATOR

Farsa w 1-ym akcie K. ZALEWSKIEGO

UWAGA: Ogród przy teatrze jest w antraktach do dyspozycji Sz. Publiczności.

W niedzielę po 3 przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł

Panie od 12—1 w poł.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne

(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

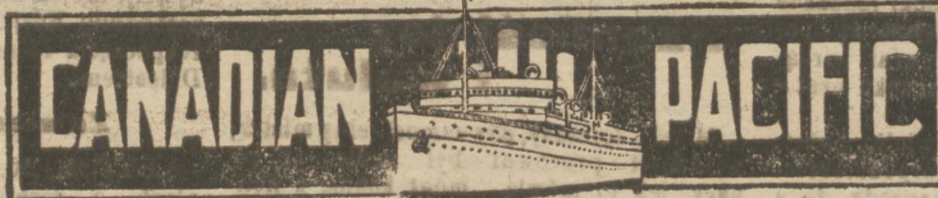
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.



CANADIAN PACIFIC — Żegluga Morska

Najkrótsza droga z Warszawy do Kanady i St. Zjednocz. Ameryki Północnej.

Szybkie duże okręty, dobra i obfita żywność, obszerne pomieszczenia najnowsze urządzenia, jak: telegraf bez drutu, sygnalizacja okrętowa i t.d.

Ceny przejazdu z Warszawy III klasą do Kanady:

do Montreal 157 dol. am., do Toronto Ont 166, do Hamilton Ont 168, do Winnipeg Man 187, do Saskatoon Sask 193 dol.

Ceny przejazdu z Warszawy do St. Zjedn. Ameryki Półn podajemy na żądanie. Wszyscy pasażerowie III kl. lądują w Quebec.

Pasażerowie udający się do KANADY: rolnicy służba domowa, żony do mężów i dzieci do rodziców są zwolniani od okazywania potrzebnej przy lądowaniu gotówki, Pasażerowie, którzy udają się do ST. ZJED, przez Kanadę są również wolni od kanadyjskich przepisów pieniężnych.

Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych:

Biuro Warszawskie, Marszałkowska 117 — tel. 231-46. Adr. GACANPAC.

Filje: Lwów ul Grodecka 93 Kraków ul. Lubicz 3

OBWIESZCZENIE.

Na skutek pisma Powiatowej Komendy Uzupełnień w Częstochowie z dnia 19 | V b. r. za Nr. 8115 | II R. Starostwo podaje do publicznej wiadomości, aby wszyscy z roczników od 1902—1885 kiedykolwiek reklamowani funkcjonarjusze Państwowi i inni, którzy dotąd z jakichkolwiek przyczyn nie stawali na komisję przeglądową w dniu 11 go czerwca r.b. o godzinie 8 rano zgłosili się w P.K.U. celem poddania się przeglądowi wojskowo-lekarskiemu.

Winni niestawiennictwa w powyższym terminie, jako ostatecznym, będą pociągani do odpowiedzialności.

STAROSTA.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA"

ul. Kościuszki 23 m. 11.

Poleca najnowsze fasony kapeluszy słomkowych damskich i męskich.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w Alei II jest Częstochowski,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

Folwarki z wkładem od jednego do piętnastu miljonów marek kupi Dom Komisowy „Hipoteka" Juljana Wojtowicza, Lwów Sapiehy 9.

Zakład blacharski przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharski wchodzące, Krycie dachów i reperacje chłodnic, oraz do nabycia stemplowane litry ul. św. Barbary 15 Frukacz.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10, płacę ceny najwyższe.

Sprzedam zaraz warsztat stelmaski z narzędziami materjały drewniane i nie wykończone przedmioty. Stradomska Nr. 11 Slusarska.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"